

Osuszenie Polesia zapoczątkowane zostało na większą skalę w r. 1873 przez słynną ekspedycję gen. Żylińskiego. Do końca XIX wieku osuszono 2 miliony ha. Wielka wojna spowodowała przerwę w rozpoczętej robotniczo pracy i w znacznym stopniu zaprzępała osiągnięte wyniki.

Pozbawione opieki konserwacyjnej kanały i odbiorniki uległy zamuleni i przestały spełniać należyte swe funkcje. Nieznacznie rozmięliśmy się z prawdą jeśli powiemy, że pod względem gospodarki wodnej Polesie stanowi obecnie teren równie dziewiczy, jak z przed czasów gen. Żylińskiego.

Dzisiaj, kiedy projekty osuszania biał Pińskiego zaczynają wkraczać na drogę możliwej realizacji, nie od rzeczy będzie przypomnieć o doniosłości tej sprawy nietylko pod kątem lokalnej gospodarki krajowej lecz i ogólnopolskich interesów.

Zielone, które dadzą się osuszyć najgłębiej, przeznaczone zostaną pod kulturę orną. Tereny niskie pozostaną pod kulturą łąkową. Te stanowią największy kapitał przyszłości Polesia.

Trzecia grupa należy do gospodarki leśnej. Wreszcie do czwartej należy należą okolice do minimum nieużytki.

Niemą w Polsce kraju, któryby posiadał tak dogodnie warunki rozwoju gospodarki hodowlanej — jak Polesie. Po dokonaniu melioracji wydatność łąk zwiększy się ilościowo wielokrotnie, a jakościowo zadowolony najbardziej wymagających odbiorców.

Polesie jako wielka mleczarnia i hodowla bydła w przyszłości, przyczyni się wydatnie do zwiększenia wywozu Polski i rozszerzenia na szereg artykułów, które dotychczas albo stanowiły skromne pozycje, albo wcale nie były reprezentowane w bilansie handlowym.

Rozwój działy hodowlanej i mleczarskiej spowoduje powstanie przemysłu mięsnego i przetworów mlecznych, co pociągnie za sobą zasilenie kraju w element pracowników odpowiednio przygotowanych z innych dziedzin. W ten sposób kwestia ścisłego kulturalnego zespolenia krainów państwa z macierzą znajdzie się w płaszczyźnie najzupełniej realnej, bez potrzeby uciekania się do sztucznych koncepcji kolonizacyjnych.

Czasami jest podnoszona kwestia strategicznego znaczenia Polesia, które dzięki zabagnieniu skutecznie zmniejsza naszą wschodnią nieosiągniętą nieczem granicę obronną.

Nie wchodząc w to, jakie znaczenie osuszenie posiadać może bagien przy obecnych środkach walki w powietrzu i na odległość — spojrzymy na tę sprawę pod innym kątem.

Współczesna wojna wymaga przedewszystkiem kolosalnych środków materialnych dla finansowania ciąglego rozwoju techniki obronnej. Takich środków Polesie zabagnione, jako część składowa Rzplitej nie jest w stanie dostarczyć.

Natomiast Polesie osuszone, gospodarczo rozwinięte może przyczynić się nierównie wydatnie do zwiększenia zarobków potrzebnych na utrzymanie gotowości obronnej na należytym poziomie.

Prócz względów ukształtowania się przeszłości naturalnych, polacie graniczne winny być zamieszkałe przez ludność stojącą na dostatecznie wysokim poziomie umiarkowania państwowego i kulturalnego. Półdziki poleszak, żyjący w pierwotnych warunkach tym wymaganiom nie odpowiada, przeciwnie stanowi doskonałą pożywkę dla rozwoju akcji przeciwpolskich.

Diatego pozostawienie dzisiejszego stanu zabagnienia na Polesiu, co jest równoznaczne ze skazaniem ludności na nieuleczalną nędzę, oznaczałoby nie wzmocnienie, a osłabienie naszej granicy wschodniej. Melioracja Polesia nie pozostanie bez wpływu na poprawienie warunków klimatycznych kraju.

Nadmiana wilgotność jest przyczyną wielu infekcyjnych chorób, które grasują tutaj zupełnie bezkarnie (febra, kołtun, specyficzna polska choroba włosów). Prof. Wojtek tak ujmując wpływ osuszenia na klimat (Siemionow, tom IX, Opis geogr. Rosji): „Jeżeli osuszenie ma na celu wytworzenie obszarów łąk, to wpływ na klimat — nieznaczny. Przy osuszeniu gębszym klimat ulega dużej zmianie, staje się suchszym.

Przy osuszeniu miejscowości porośniętych rzadkim lasem (na bagnach) zwiększa się zagęszczenie a przy panujących wiatrach wschodnich (silne i suche) oraz pldn. wch. wilgotność w gęstym lesie będzie większa niż w nieosuszonym”.

St. Ih.

Ziemię, które dadzą się osuszyć najgłębiej, przeznaczone zostaną pod kulturę orną. Tereny niskie pozostaną pod kulturą łąkową. Te stanowią największy kapitał przyszłości Polesia.

Trzecia grupa należy do gospodarki leśnej. Wreszcie do czwartej należy należą okolice do minimum nieużytki.

Niemą w Polsce kraju, któryby posiadał tak dogodnie warunki rozwoju gospodarki hodowlanej — jak Polesie.

Rozwój działy hodowlanej i mleczarskiej spowoduje powstanie przemysłu mięsnego i przetworów mlecznych, co pociągnie za sobą zasilenie kraju w element pracowników odpowiednio przygotowanych z innych dziedzin.

W ten sposób kwestia ścisłego kulturalnego zespolenia krainów państwa z macierzą znajdzie się w płaszczyźnie najzupełniej realnej, bez potrzeby uciekania się do sztucznych koncepcji kolonizacyjnych.

Czasami jest podnoszona kwestia strategicznego znaczenia Polesia, które dzięki zabagnieniu skutecznie zmniejsza naszą wschodnią nieosiągniętą nieczem granicę obronną.

Nie wchodząc w to, jakie znaczenie osuszenie posiadać może bagien przy obecnych środkach walki w powietrzu i na odległość — spojrzymy na tę sprawę pod innym kątem.

Współczesna wojna wymaga przedewszystkiem kolosalnych środków materialnych dla finansowania ciąglego rozwoju techniki obronnej.

Takich środków Polesie zabagnione, jako część składowa Rzplitej nie jest w stanie dostarczyć.

Natomiast Polesie osuszone, gospodarczo rozwinięte może przyczynić się nierównie wydatnie do zwiększenia zarobków potrzebnych na utrzymanie gotowości obronnej na należytym poziomie.

Prócz względów ukształtowania się przeszłości naturalnych, polacie graniczne winny być zamieszkałe przez ludność stojącą na dostatecznie wysokim poziomie umiarkowania państwowego i kulturalnego.

Półdziki poleszak, żyjący w pierwotnych warunkach tym wymaganiom nie odpowiada, przeciwnie stanowi doskonałą pożywkę dla rozwoju akcji przeciwpolskich.

Diatego pozostawienie dzisiejszego stanu zabagnienia na Polesiu, co jest równoznaczne ze skazaniem ludności na nieuleczalną nędzę, oznaczałoby nie wzmocnienie, a osłabienie naszej granicy wschodniej.

Melioracja Polesia nie pozostanie bez wpływu na poprawienie warunków klimatycznych kraju.

Nadmiana wilgotność jest przyczyną wielu infekcyjnych chorób, które grasują tutaj zupełnie bezkarnie (febra, kołtun, specyficzna polska choroba włosów).

Prof. Wojtek tak ujmując wpływ osuszenia na klimat (Siemionow, tom IX, Opis geogr. Rosji): „Jeżeli osuszenie ma na celu wytworzenie obszarów łąk, to wpływ na klimat — nieznaczny. Przy osuszeniu gębszym klimat ulega dużej zmianie, staje się suchszym.

Przy osuszeniu miejscowości porośniętych rzadkim lasem (na bagnach) zwiększa się zagęszczenie a przy panujących wiatrach wschodnich (silne i suche) oraz pldn. wch. wilgotność w gęstym lesie będzie większa niż w nieosuszonym”.

Gen. Czang z zerwał z rządem w Hankou.

LONDYN, 19-IV. PAT. Z Hankou donoszą, że na odbytej tam konferencji Kuomintangu Czang-Kai-Szek oznajmił o swem ostatecznym postanowieniu zerwania z obozem nacjonalistów w Hankou i oświadczył się za powołaniem niezależnego rządu nacjonalistycznego ze stolicą w Nankinie. Czang-Kai-Szek powiedział się za powrotem do pierwotnej doktryny Kuomintangu i za usunięciem wpływów komunistycznych.

W myśl zasady powyższych Czang-Kai-Szek rozwija działalność w Kantonie. Wszelka agitacja komunistyczna została zabroniona. Strażkująca dotąd robotnicy z nielicznymi jeszcze wyjątkami podjęli pracę.

Zamach stanu w Kantonie. SZANGHAI, 19-IV. PAT. Potwierdza się wiadomości, że gen. Hei dokonał w Kantonie zamachu stanu. Związki robotnicze zostały rozbrojone. Aresztowano około 3.000 komunistów. Rząd na prowincję objęła komisja niezależna od rządów w Hankou.

Zawieszenie kroków wojennych. SZANGHAI, 19-IV. Pat. Havas donosi, że rząd Czang-Kai-Szeka nawiązał rokowania z Sun-Czuan-Fangiem o zawieszenie kroków wojennych i podjęcie wspólnej walki przeciwko komunistom.

Anarchja w Chinach. SZANGHAI, 19-IV. PAT. Wskutek utworzenia nowego rządu w Nankinie pod kierownictwem Czang-Kai-Szeka zwiększyła się anarchja w Chinach. Obecnie istnieją tam trzy rządy, które się wzajemnie zwalczą.

Z wielu prowincji donoszą o atakach na cudzoziemców. W szczególności w Nankinie naprężenie doszło do kulminacyjnego punktu. 36 obcych okrętów wojennych stoi gotowych do akcji.

SZANGHAI, 19-IV. PAT. Sytuacja pogarsza się z każdym dniem. Cała prowincja Kiang-Si znajduje się pod kontrolą ekstremistów. Czang-Kai-Szek utworzył nowy rząd z siedzibą w Nankinie. Ekstremiści w Kiu-Kiang i Nan-Szang tortują umiarkowanych, reprodukcją dla postrachu fotografie przedstawił ofiary egzekucji.

Związek banków chińskich postanowił zerwać stosunki z oddziałami znajdującymi się w Hankou oraz nie przyjmować biletów banku centralnego, a to w celu przeciwdziałania się decyzji ekstremistów, zabraniającej bankom wykupywania swych wkładów pieniężnych.

Ambasada sowiecka opuściła Pekin. PEKIN, 19-IV. PAT. Reuter. W rezultacie dokonanej niedawno rewizji w ambasadzie sowieckiej reszta funkcjonariuszy ambasad, w tej liczbie i charge d'affaires opuściła dziś rano Pekin.

Nowa nota mocarstw. LONDYN, 19-IV. Pat. Havas. Mocarstwa wystosowały do ministra spraw zagranicznych Kantonu Czena nowe protesty ujęte być może w jednej noście, przyczem domagają się w nich szeregowej odpowiedzi na poszczególne punkty pierwszej swej noty, co do której rząd kanton- ski uchylił się od dania wyjaśnień.

Trzy dekrety rządu w Hankou. SZANGHAI, 19-IV. Pat. Agencja Reutersa podaje ze źródeł chińskich, że chiński rząd w Hankou ogłosił trzy dekrety. Pierwszy z tych dekretów odbiera Czang-Kai-Szekowi naczelne dowództwo oraz żąda aresztowania go i ukarania.

Drugi zawiera nominację t. zw. generała „chrześcijańskiego” Feng-Ju-Hsiana na naczelnego wodza, któremu dodany został do pomocy Teng Seng-Czi gubernator wojskowy prowincji Honan. Teng-Seng-Czi otrzymał rozkaz posunięcia się w kierunku Nankinu i zaatakowania Czang-Kai-Szeka. Nakoniec w trzecim dekreście rząd w Hankou ogłasza, że zerwał wszelkie stosunki z Nankinem i Szanghajem.

Wielka organizacja szpiegowska przed sądem KRAKÓW, 19-IV. PAT. Odoła latem ubiegłego roku sprawa ruskiej organizacji szpiegowskiej wykrytej na obszarze środkowej i zachodniej Małopolski znajduje wkrótce swój epilog w sądzie krakowskim.

Wylęt Odry, Noteci i Warty BERLIN, 19-IV. PAT. Dzienniki berlińskie przynoszą wiadomości z dorzecza Elby z pogranicza polskiego donoszące o rozpoczynającej się powodzi. Odra, Notec i Warta wraz ze swymi dopływami miały wylewać. Całe pogranicze pomiędzy Kiszyniemi a Piłą jest zalane. Elba również zaczęła wylewać. Istnieją poważne obawy, że znaczna część zbiorów zostanie zniszczona.

Warszawa, 19.4. PAT. Data 19 b. m. w kilka minut po północy na stacji kolejowej w Ostrowcu Radomskim Dyrekcji Kolejowej, pociąg miazany przejechał z winy maszynisty i zerwał się z podziemnym torowiskiem. Skutkiem wypadku jeden z konduktorów pociągu torowowego, niejaki Pietaś zwrócił się ciężko ranny i zmarł w kilka godzin potem w miejscowym szpitalu.

Reszta obsługi kolejowej nie poniosła szwanku. 19 wagonów torowych zostało uszkodzonych z czego 6 zupełnie rozbitych. Parowóz pociągu mieszanego wykołcił się. Rozbite wagony i wykołcony parowóz zatarasowały tor, tak że przerwa w ruchu trwała kilka godzin.

związka jest wymieniony tylko p. Zygmunt Horzelski. Pardon. Jest jeszcze: pani Dada (jak się okazało, żona adwokata). Rzecz zaś dzieje się „w przestrzeni i w czasie. Może dzieć się dotychczas pod każdą szerokością geograficzną, byle w ogólnym salonie — drawing room — przeliczając wielokrotności pensjonatu.

P. Zygmunt Horzelski jest nie tylko autorem kilku dzieł filozoficznych o wysokim napięciu najszlachetniejszej w świecie ideologii lecz jest też niepospolitym oryginalnym. Jego zdaniem ludzkosć nie doskonała się, lecz marniejsze i nikczemniejsze. Odnownie z racji wojen wyniszczających najdziwniejsze jednostki, podczas gdy wszystkie fizyczne i moralne pokarki rozpadają się aż młodo wdają na świat coraz marniejsze pokolenie.

Zygmunt Horzelski zbudował teorię filozoficzną zdolną ostrzedz ludzkosć od schodzenia na psy. Zawarł ją w dziele zatytułowanym „Mój testament” i — pragnie to dzieło przypieczętować: własną samobójczą śmiercią. Aby ludzie u-wierzyli, że autor nie wahał się oddać życie za zbawczą prawdę, którą głosił. O nic innego mu nie chodzi. Tylko to, aby jego „Testament” opamiętał nikczemniejszą ludzkosć i ją uratował.

Pomijam cały spiót perypetyj doprowadzających do drugiej połowy trzeciej odsłony Wówczas to wielki filozof... śmierć sobie zadaje. I — i cóż? W smierć rzeczy, jak słusznie przewidywał, ludzie pod wstrząsającącem wrażeniem samobójstwa „dla

dobra ludzkosć”, wynoszą „Testament” Horzelskiego pod niebiosa, jakby jaką Ewangelię; oczy im się otwierają na wiało na, każdego, nędzę moralną; jak salutyści zaczyna wsiód publicznej spowiedzi bić się w pierś; ślubują poprawić się i iść drogą cnoty, choćby najbardziej była ciemista... Ale — przepaszam najmocniej — zapomnieliem nadmienić, że nieobszczyk filozof — oryginalnie rozporządzał po nad to siłą metafizyczną, do tego stopnia wyćwiczoną, że pozwałła mu własną duszę odseparować od własnego ciała i z powrotem łączyć z sobą jedno i drugie, czyli innymi słowy: umierać i po pewnym czasie wracać do życia. Niewiedza fakty to robi. Dlaczegoż by nie miał robić taki uczoney jak Horzelski, w dodatku przeżywszy lat parę w Indjach na nauce u pewnego in summo gradu uduchowionego osobnika?

I owóż dzieje się rzecz straszna. Nagle Zygmunt Horzelski wraca do życia. Wówczas — cały urok jego osoby, jego filozofii, jego „objawienia” pryska. Ludzie okrzykują go szalonym i oszustem!

Złoto na Polesiu. Co mówi prof. Morozewicz.

Przed paru dniami w jednym z pism stołecznych ukazała się wiadomość o znalezieniu pokładów złota na Polesiu w piaskach nad rzeką Łania.

Prof. Morozewicz, dyr. Instytutu Geologicznego, udzielił następującej informacji w sprawie analizy piasków z nad rzeki Łania, dokonanej przez Instytut:

W lutym b. r. zgłosili się do mnie dwaj panowie, których nazwisk nie chcę wymieniać, w każdym razie osoby poważne: znany adwokat z Warszawy i obywatel z Polesia, przynosząc z sobą próbkę piasku z nad rzeki Łania, w ilości około 300 gramów, zaznaczając, że już dawniej uczeni niemieccy stwierdzili w okolicy tej piasek złotonośny, wykazujący raz 25, drugi raz 5 gram, złota na 1 tonnę.

Mając na uwadze powyższą opinię znanych mi geologów niemieckich, poleciłem w Instytucie podać analizie jakościowej wzięcioną mi próbkę. Wyniki analizy stwierdziły, że piasek, jaki mieliśmy do rozporządzenia, zawierał pewien procent srebra z domieszką złota. Próba na ilość nie była dotąd robiona. Odkładamy do czasu, kiedy będziemy mieli do badania piasek przywieziony przez własną naszą ekspedycję, która wyjedzie wkrótce po świętach na Polesie i w której sam wezmę udział.

Zadaniem powyższej ekspedycji będzie zbudanie terenów w miejscu i przywiezienie większej ilości piasku w specjalnie do tego celu przystosowanych naczyniach, które chroniłyby zawartość od wszelkich możliwych uszkodzeń. Piasek ten będzie najpierw podany próbie jakościowej, następnie ilościowej, co razem potrwa około miesiąca.

Nie wcześniej więc, jak pod koniec maja, wyniki analizy będą ostateczne wiadome.

Należy dodać, że za normę przyjętą przy eksploatacji terenów złotonośnych, przyjmuje się zawartość 5 gram złota w 1 tonnie piasku.

Wydział Powiatowy Sejmiku Brąstawskiego ogłasza KONKURS

Na stanowisko nauczyciela hodowli do Męskiej Szkoły Rolniczej w Opsie Sejmiku Brąstawskiego (stacja kolejowa Opsa).

Podania wraz z załączonymi dokumentami w oryginalnej względnie poświadczonych odpisach (życiorys, świadectwa studjów i pracy, poświadczenie obywatelstwa), skierować należy do Wydziału Powiatowego poczta Brąstawa.

Wynagrodzenie według norm przewidzianych przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, ponadto 15 proc. dodatku Komunalnego, naturalja według norm przewidzianych przez M. R. i D. P., mieszkanie, opał i światło.

WAŻNE DLA POSZUKUJĄCYCH DŁUGOTERMINOWYCH POŻYCZEK

Oleńskie Biuro Komisowo-Handlowe (Kaucjonowane) Mielkiewicza 21, tel. 152

Miliony używają dziś na całym świecie FASCINATA.

KREM — MYDŁO — PUDER — WODA KOŁOŃSKA.

Wrażenia teatralne.

Gustawa Olechowskiego „Być albo nie być” tragicomedia w 4 odsłonach wystawiona w Reducie na Pohulance dn 17 go kwietnia.

Każdemu, kto się do Reduty na „Być albo nie być” wybiera, polecićbym gęrać przeczytać wpraw ostatnią powieść Olechowskiego „Zolnierza Pańskiego”. Nietylko pozna się z autorem, u nas mniej niż nad Wisłą znanym, lecz, rzecz, mocno się z nim zaprzyjaźni. Wogóle każdemu radzę „Zolnierza Pańskiego” przeczytać. Nie pozaję.

Przekona się też, że autor wystawionej w Reducie tragicomedii nie tkwi bynajmniej w tak zwanym modernizmie, tylko, gdy zechce, potrafi też pisać a la Pirandello a choćby nawet a la K. A. Czynowski. Olechowski, podobnie jak wszystkiego w życiu próbował, tak też i w każdym rodzaju twórczości piśmienniczej da sobie doskonale radę.

Na służbie był w wojsku i w polityce, pracował w dziennikarstwie, z teatrem jest pokutnikiem jak mało kto, literackie, naturalistyczne ostrogi zdobył w 1912-ym powieścią „Dzieje mężczyzny”, której trzecie wydanie jest na wyprzedzenie; obecnie zajmuje wysokie stanowisko w ministerstwie spraw zagranicznych, ściślej w departamencie prasowym i propagandowym. Czy mam dodać, że podróżował wiele i że niejedno zagraniczne środowisko dyplomatyczne dobrze mu jest znane. Jego

polityczne broszury tłumaczone były na język francuski i angielski, powieści i zbiory novel nie przestają w nowych powiastach się edycjach a i w teatralnym świecie ma Olechowski markę jako autor komedji „Zwierzchność” i wystawionej w Kijowie podczas wojny prologu dramatycznego, Olechowski, zaledwie w pełni pięćdziesiątego wieku, śmiało może być zaliczany do — na prawdę — młodych autorów ze względu na świeżosć pióra, impet bojowy i ujmującą smugę radości życia błyskającą u niego nawet poprzez najbardziej gorzką krytykę świata i ludzi. Olechowski wie, czego chce; nie zawaha się nigdy nazwać cnotą a święństwem; a bez patosu, bez frazesów. Jest w jego piórze sporo cech szlachetniejszych, a niepatos, bez frazesów. Jest w jego piórze sporo cech szlachetniejszych, a niepatos, bez frazesów.

Wybornie. Ma w sobie skupienie filozofa, melancholję człowieka patrzącego na wszystko z wysokości swoich 114 czy więcej inkarnacji, ma spokój — mówić cicho; nawet w podnieceniu erotycznym nie wychodzi ze swego przyrodzonego fasonu. Wygląd ma dyskretny — karawaniarza z przekonania, nie z potrzeby.

Natomiast pani Dada mogłaby doprawdy mieć więcej wdzięku niewieściego i uroku. Aby rozkochać takiego Horzelskiego, wyprowadzić samobójstwo, otworzyć przed nim raju wrota — potrzeba czegoś więcej niż to, czym redutowa pani Dada rozporządza. Reduta będzie musiała uznać pierwszej czy później, że tak zwane „zewnątrzne warunki” artystki nie dadzą się zlekceważyć tam gdzie — jak w tym wypadku — grają wprost rozstrzygająca rolę.

Rezyserja, jak zwykle w Reducie staranna i pomysłowa zdobyła się i w niedzielniej premierze na efekty wcale szczęśliwe i dobrze pomyslane.

Publiczność tylko nie zebrało się wiele. Przyszli ci, którzy nie mieli zaproszenia na wieczór Pierwszego Dnia Świąt lub którzy sami nie przyzwolili na siebie. Przysięga premierowa publiczność wileńska stoi się dopiero po Świątach.

Co do powodzenia sztuki rzetelnie zajmującać a skrojonej zgrabnie i modnie najmniejszej wątpliwości nie mamy.

Cz. Jankowski.

aby miała na tem skoczyć się sztuka. A jednak kończy się właśnie na tem. Bo faktycznie, co tu jeszcze zostaje do doprowadzenia? Nic. Paraboliczno-satyryczny epizod zadziernięty, przeprowadzony przez wszystkie fazy i rozwiązany — bez reszty, Quod erat demonstrandum.

To tak coś jakby uszczenizowany pendant do obudzenia się z letargu nieboszczyka w momencie, kiedy jego spadkobiercy zabierają się do otworzenia testamentu. Co za słodkowska kwaśna mny! U Olechowskiego to ta sama kwaśna słodkość lub zgola „oburzenie przeniesione w świat ducha. Nie można przecie ludziom psuć najlepszej zabawy! Nie można przewracać do góry nogami pewną ideologię, w której już się rozsiadli tak wygodnie!

„Być albo nie być” jest satyra ujęta w formy literackie, mające szczególną właściwość zwracać dziś na siebie powszechną uwagę. Oh! Coś futurystyczne. Oh! Coś a la „Sen!” i Olechowski, przynajmniej trzeba z niemalą biegłością pisarską i... perfidją wytrzymać rzecz całą w charakterze ekspresjonistyczno-kukielkowym. Stanisław Ignacy Witkiewicz zacierałby ręce. Atmosfera zaś Reduty sprawiła, że artyści z punktu wzięton „Snu”. Osobliwie artysta grający adwokata. Gdy np. mówi: „Jutro rozporządzą kroki rozwodowe!” to jakby się najwyraźniej słyszało przemawiającą kórąś z figur ze „Snu” kruszewskiej. Tak zresztą i trzeba.

Zygmunt Horzelski zachowuje się

Wybornie. Ma w sobie skupienie filozofa, melancholję człowieka patrzącego na wszystko z wysokości swoich 114 czy więcej inkarnacji, ma spokój — mówić cicho; nawet w podnieceniu erotycznym nie wychodzi ze swego przyrodzonego fasonu. Wygląd ma dyskretny — karawaniarza z przekonania, nie z potrzeby.

Natomiast pani Dada mogłaby doprawdy mieć więcej wdzięku niewieściego i uroku. Aby rozkochać takiego Horzelskiego, wyprowadzić samobójstwo, otworzyć przed nim raju wrota — potrzeba czegoś więcej niż to, czym redutowa pani Dada rozporządza.

KURIER GOSPODARCZY

ZIEMI WSCHODNICH.

Reforma agrarna w Łotwie.

(Dokończenie — patrz „Słowo” Nr. 85 i 86.)

Jak się zachowało wiośnicztwo po przeprowadzeniu agrarnej reformy w zyciu? Przedewszystkiem ogólne zdziwienie i rozgorczenie — dworów niema i... ziemi niema. Pierchły nadzieje, przetrzymane przez agitatorów bolszewickich, że, jak podziela ziemię, to na każdego wypadnie po 8—10 hektarów. Niema dworów, niema panów, a ziemi jak był brak, tak została; do kogoż teraz zwrócić się o nią? Są w sąsiedztwie resztki, są gdzieś tam folwarczki po 20—40 hektarów, są nowoformowane zagrody obsadzone przeważnie przez element niemiejski i t. p. Diaczeż o nich tyle ziemi, a u niektórych wiośniaków, przy składzie rodziny 6—7 osób, zaledwie 3 hektary, i to w szachownicy? Rezultat takich rozmyślań bardzo prosty — więc oszukano ich i niesprawiedliwie podzielono ziemię, — trzeba ją dzielić na nowo. I coraz częściej dają się słyszeć głosy, że ziemię trzeba dzielić proporcjonalnie ilości wiejskiej ludności, jak wiośnicztwo nazywają „poduszno”. Dodać do tego absurdum należy, że gdy żniży dwory, ogólna produkcja zboża znacznie zmniejszyła się, trzeba było otworzyć wrota graniczne. Bolszewia wykorzystają to znakomicie dla swojej agitacji: wyrzucają duże ilości zboża na rynki łotewskie, po niskich cenach, obniżają odrazu cenę zboża o połowę, co ma się rozumieć wywołalo ogólną konsternację. Jeżeli dodać do tego raplowy spadek cen na len, zbyt którego w ostatnich czasach stanowił podstawę małych gospodarstw w Łotwie, — znalazły się te gospodarstwa w bardzo ciężkich warunkach, w jakich i obecnie pozostają, kłopoty zaś finansowe Łotwy wykluczają możliwość zmniejszenia podatków, obciążających ziemię.

Chcą przysięść z pomocą nowo powstającym gospodarstwom na zagrodach, rząd otworzył dla nich kredyty na zorganizowanie gospodarstw, wydając na ten cel dość znaczne pożyczki. Nieodsegregowanie napływającego elementu na wsi, od rzeczywistych rolników i tu przyniosło opłakane skutki, — często się zdarzało, że ktoś nabył zagrodę od rządu, na zagrodzenie jej otrzymał znaczną pożyczkę; gospodarzenie na nowej zagrodzie zaczął od tego, że część ziemi na rok wydzierżawił, część obisał i w ten sposób do gospodarstwa nie włożył i po roku cały ten interes rzucił i zagrodę znowu przeszedł do rządu. Dlaczego tak się stało? Okazało się, że to był ex kawiec z jakiejś firmy gotowego ubrania, lub ex szewc z fabryki mechanicznego obuwia, lub ex tokarz z Putilowskich lub innych fabryk, lub ... ex lokaj jakiegos ex ministra. Taki pasażer przenośli się potem w inne okolice, próbując tam znowu szczęścia wyciągnąć los na nową zagrodę.

Dlaczego widzimy takie rezultaty? Postaram się chociaż pobieżnie skreślić zasadnicze błędy, które, podług mnie, zostały popełnione przy przeprowadzeniu tej reformy.

Przy wywłaszczaniu na rzecz rządu, o zagarnięciu ziemi bez sprawiedliwego odszkodowania, — i mowy być nie mogło. Nie chodziło tu tylko o pokrzywdzenie obywateli ziemskich, chodziło o rzecz daleko większej wagi, o to, że zasady prawa własności nigdy bezkarnie naruszać nie można; prawo to było i zawsze będzie podstawa i impulesem wszelkiej intensywnej pracy; gdzieżby nie było — tam niema pracy. Zasadę tę, może więcej instynktownie, ale odczuwano i wiośnicztwo na Infantach, a jeżeli dodać do tego, że już dwa razy próbowało zagarnąć bezprawnie grunta dworskie — raz przed przyjsciem Niemców, drugi — przed przyjsciem Polaków, i oba razy musiało wycofać się, będąc w dodatku w ciągłej obawie o odpowiedzialność karną, — nie dziwne, że z niedowierzaniem patrzyło na nabywanie od rządu wywłaszczonych gruntów dworskich. Nie bez racji wiośnicztwo sami nazywali nowo powstające zagrody, gospodarstwami na kółkach, chcąc w ten sposób zaakcentować, że taki gospodarz łatwo wjechał na swoją nową posiadłość, lecz równie łatwo może z niej wyjechać (t. j. być wyrzucenym) i wiośnicztwo doskonale uswiadomiło, że grunta te rząd zabrał bezprawnie, to też nabywając je, nie czuli pewnego gruntu pod nogami, próbowali czasami w bardzo oryginalny sposób wyjść z tej niepewnej sytuacji. Sam byłem świadkiem, gdy taki gospodarz, po nabyciu od rządu kawałka wywłaszczonych gruntów dworskich, zjawił się do ex właściciela, że chce od niego powrotnie kupić ten sam kawałek ziemi, bo uważa, że tylko wtedy będzie mógł na niej pewno i spokojnie siedzieć, gdy będzie miał dokument od byłego właściciela. Starano się jaknajwięcej zaciągnąć pożyczek, jaknajmniej wkładać, a jaknajwięcej ciągnąć zysków, bez myśli o przyszłość; dużo kto wydzierżawiał swoje nowe posiadłości na cłgie terminy (36 lat), ściągając, na wszelki wypadek, możliwie większą sumę awan-

sem; zmusilo to rząd do wydania specjalnego zarządzenia, wzbraniającego długoterminową dzierżawę. Z tych drobnych faktów można sądzić, że naruszenie prawa własności ogromnie ujemnie wpłynęło na intensywność pracy na wywłaszczonych przez rząd gruntach dworskich. Dalej rząd musiał cały zapas ziemi, jakim rozporządzał, zużyć na skomasowanie wiosek.

Państwowiając lasy, trzeba było pamiętać, że komasacja gruntów wiośniczkich pochłonie masę budżetu; tymczasem lasy rząd wyciął, sprzedał Anglikom, a obecnie zmuszony jest często dawać budżet 40 i więcej kilometrów, co strasznie utrudnia rozsiadanie wiosek i budowę nowych zagród.

Przy rozdawaniu zagród wiośniczkich z wywłaszczonych gruntów, rząd chciał w miejscowościach, gdzie Łotyszy nie było, dać zabawienie łotewskie, t. j. dawać zagrody nie miejscowej ludności, lecz elementowi uprzywilejowanemu, napływowemu — Łotyszom, czem wywołał niezadowolenie ludności miejscowej i tarcia z tymi nowymi obywatelami.

Wywłaszczając dwory, rząd powinien był przynajmniej wyodrębnić dzielnych, inteligentnych gospodarzy, umiejących pracujących na średniej i mniejszej własności i nie tylko ich nie rujnować, lecz otoczyć jak najtroskliwą opieką, bo oni musieli odegrać rolę latami łukowych, które choć rzadko rozrzucone, promieniowałyby i rozpraszały ten mrok i ciemność jaka na głuchych żył panuje. O tem rząd łotewski nie myślał jednak. Wszachstanowa gmina, z daleko posunięciem samorządem gminnym ma masę pracy przed sobą, ma nadzwyczaj szerokie pole do tej pracy, lecz przy absolutnym braku inteligencji niema komu obecnie i tu pracą nalezyć pokierować. Nadużycia, malwersacje, przekupstwo, gdy o takim lub innym wyniku sprawy decyduje — butelka wódki, takie zjawiska na porządku dziennym; często zarząd gminy wydaje wprost absurdalne zarządzenia. Gmina faworyzuje tylko włoski ignorując nie tylko resztki, małe folwarczki, lecz nawet nowe zagrody wiośniczkie. Jako przykład przytoczę fakt następujący: gmina wyznacza komisję, która określa wysokość opodatkowania każdego gospodarstwa w granicach danej gminy. Ołoś w gminie, w której stale mieszkam, jednym z członków tej komisji był... ex pastuch; przez kilkanaście lat pasł bydło w sąsiedniej wsi i w jednym z przyległych folwarków. Prawda, chodząc z biczymiem w garści, miał dość czasu na rozmyślenia o marnościach tego świata, lecz czy dośyć miał „oleju”, by polapać się w planicznej możliwości danego gospodarstwa — w to mocno wątpię. Chyba to biczyszko, jako wlatwiający uzyskiwanie spódalków, mogło z punktu rządowego umotywować jego wybór do komisji.

Po przeczytaniu tego, co tu pokrótce skreśliłem, dużo kto może mieć posądzić, że piszę tendencyjnie, że jestem zacofanym, nie uznającym nowych prądów, że stałem tylko w obronie ziemianstwa, — muszę jak najkategoryczniej temu zaprzeczyć — bronie tylko Matkę Ziemie, która kocham, która była i będzie podstawą egzystencji każdego narodu i karmicielką nas wszystkich.

KRONIKA MIEJSCOWA
— Rząd daje pieniądze na plantację łubinu. Donosie znaczenie dla rolnictwa kresowego ma zarządzenie dyrekcji Państwowego Banku Rolnego w sprawie udzielania kredytów na zakup łubinu celem obsiania nim piaszczystych nieużytków rolnych. Rolnicy, którzy zgłoszą swój akces do zaprowadzenia u siebie plantacji łubinowych uzyskują potrzebne im na ten cel kredyty, przyczem kredyty te wydawane im będą przy współudziale organizacji rolniczych, które wydadzą też opinję, że założenie plantacji łubinu w danym gospodarstwie jest możliwe i potrzebne.

Wysokość takich pożyczek przewidziana jest do 30 zł. na hektar. Mniejsza własność otrzyma te kredyty za poręczeniem spółdzielni kredytowych lub kas gminnych, większa — na weksle żyrowane lub zabezpieczone hipotecznie.

— (o) Okres przedświąteczny w handlu. W okresie zakupów przedświątecznych pomimo przedłużenia godzin handlu ruch w sklepach nie był zbyt ożywiony i naogół nadyto, pokładane przez kupców zawady. Ten słaby ruch w sklepach wywołał pewną stabilizację cen artykułów pierwszej potrzeby, zwłaszcza zaś artykułów spożywczych i kolonialnych, które właśnie w tym okresie ujawniały tendencję zwykłą, wywołaną zakupami przedświątecznymi.

— (o) W sprawie podatku przemysłowego. Urzędy skarbowe rozsyłają obecnie nakazy płatnicze

podatku przemysłowego za rok 1926. W porównaniu z rokiem ubiegłym ogólne sumy tego podatku zostały zwiększone.

— (o) Ostateczny termin składania zeznań do podatku dochodowego. Przedłużony do dnia 1-go maja ostateczny termin składania zeznań do podatku dochodowego za rok 1927 odroczony dalej nie będzie. Płatnicy, którzy w oznaczonym terminie nie złożą wymaganego zeznania, będą obowiązani do bezwzględnej uiszczenia połowy podatku obliczonego przez władze skarbowe w roku ubiegłym, tracąc tym samym pewną ulgę w formie możliwości uiszczenia połowy podatku, przypadającego od sumy dochodu, wykazanego przez nich w zeznaniu.

— (o) Ugiowa taryfa eksportowa. Min. komunikacji w porozumieniu ze sferami handlowymi wprowadziło na okres do 30-go września r. b. taryfę wyjątkową, zawierającą daleko idące ulgi przewozowe dla całego szeregu artykułów, eksportowanych przez Gdańsk, Gdynię, Tczew i inne punkty graniczne.

W pierwszym rzędzie ulgi przyznane zostały na eksport jęczmienia, siodła, maki karlofaniej, krochmalu, mięsa surowego i solonego, najrozmaitszych gatunków masła, na wywóz wieprzki, świń, cieląt, na materiały drzewne i t. d.

Dokładny wykaz ulg i towarów, do których są stosowane, zawiera rozporządzenie Min. komunikacji, ogłoszone w „Dzienniku Ustaw” Nr. 33. — (o) Zniżenie taryfy za przewóz drzewa. Na skutek szeregu memorandum i interwencji, Ministerstwo komunikacji zdecydowało ostatecznie

przenieść opłatę za przewóz kopalniaków z taryfy E do taryfy S, co stanowi różnicę około 1 zł. na metr. Jest nadzieja również, że w nie dalekiej przyszłości zostanie w tym samym stosunku zmieniona taryfa dla papieru. Obniżenie powyższych taryf pozwoli na normalny eksport drzewa, który na skutek wprowadzenia od 1-go marca r. b. taryfy zwykłej, obniżył się znacznie, a w stosunku do kopalniaków z Kresów Wschodnich ustalił zupełnie.

— (n) Ceny w Wilnie z dnia 19 kwietnia r. b.
Ziemiopłody żyto loco Wilno 43 — 44 zł. za 100 kg., owses 39—43 (zależnie od gatunku), jęczmień browarowy 41—45, na kaszę 36—44, otręby żytnie 31—32,50 pszenne 32—33, ziemniaki 8,50—10,00. Tendencja spokojna. Dowóz słaby z powodu bezdroża.

GIEŁDA WARSZAWSKA			
19 kwietnia 1927 r.			
Dewizy i waluty	Transakcje	Sprawa	Kupiec.
Dolary	8,92	8,94	8,90
Holandja	357,90	358,80	357,—
Londyn	8,35	8,35	8,34
New-York	8,93	8,95	8,91
Paryż	35,05	35,14	34,96
Praga	26,50	26,56	26,44
Stawajarcja	172,10	172,53	171,67
Wiedeń	125,85	126,10	125,54
Włochy	44,70	44,81	44,59

Papiery Procentowe
5 pr. pożyczka konw. 66,50 68,25 68,—
Dolarówka 50,— 56,25
Pożyczka kolowa 102,75 103,—
8 pr. listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 89,00
8 pr. Państw. Banku Rol. 88,50 89,—
4 i pół proc. zleśn. st. 60,50 62,— 61,50
8 proc. warsz. st. 82,— 81,75
5 proc. warsz. 67,75

GIEŁDA WILENSKA	
Wilno, dnia 19 kwietnia 1927 r.	
Złoto.	
Ruble	4,67 4 66
Papiery państwowe.	
Dolarówka 5 dol.	56,50
Listy zastawne.	
Wil. B. Z. zł.	100 48,90 48,30

KRONIKA

ŚRODA	
20 Dnia	
Wsch. st. o g. 4 m. 30	
Zach. st. o g. 18 m. 40	
Wzrost	
Jutro	
Anizelma B.	
Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 19—IV 1927 r.	
Ciepłota średnia	760
Temperatura średnia	+ 70C.
Opad za dobę w mm.	—
Wiatr przeważający	Zachodni
U w a g i: Pogodnie. Minimum za dobę + 20C. Maximum + 10C. Tendencja: wzrost ciśnienia.	

KOŚCIELNA.

— Kurja Metropolitalna podaje do wiadomości wiernych, że o ile kto chce ofiarować jakikolwiek rzeczy złote na korony dla obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, niech się postara to uczynić za pośrednictwem Kurji Metropolitalnej możliwie jaknajprędzej, gdyż czas upływa i trzeba przystąpić do samego wykonania koron.

MIEJSKA.

— (o) Sprawa rozwiązania Wileńskiej rady miejskiej. Dowiadujemy się, że w tych dniach, prawdopodobnie nawet na posiedzeniu rady miejskiej, które odbędzie się w dniu 21 kwietnia, będzie ogłoszone rozporządzenie o rozwiązaniu rady miejskiej w Wilnie.
Obecna rada miejska m. Wilna wybrana była dnia 7 września 1919 r. czyli przed 8-miu laty. Weszli do niej według ugrupowań:

Z listy grupy polskiej chrześcijańsko-narodowej 31 radnych.
Z listy grupy demokratycznej 1 radny (p. Z. Nagrodził).
Z listy grupy izraelskich kupców hurtowników i detaliistów 3 radnych.
Z listy partji izraelskiej demokracji i bezpartyjnych demokratów 6 radnych.
Z listy żydowskiej sjonistycznej 4 radnych.
Z listy związku rzemieślników izraelskich 1 radny.
Z listy PPS 2 radnych.
Razem wybrano 48 radnych.
Pierwsze posiedzenie rady miejskiej odbyło się dnia 22 października 1919 r. Ławnicy Magistratu p.p. Chwałczyński, Karczewski, Piegutkowski i Abramowicz nie należą do zespołu radnych.

— (x) Posiedzenie Rady Miejskiej. W czwartek dnia 21 b. m. odbędzie się w Magistracie posiedzenie Rady Miejskiej. Na posiedzeniu tem rozpatrzone będą następujące sprawy: 1) Sprawa podatków inwestycyjnych na budowę dróg. 2) Wnioski w sprawie przeniesienia kredytów niektórych §§ budżetu na rok 1927—28 do innych. 3) Sprawa oplat kancelaryjnych. 4) Sprawa wyasygnowania kredytów na dożywianie dzieci w szkołach powszechnych m. Wilna na m-c maj. 5) Sprawa wyasygnowania kredytów na półkolonie letnie w roku bieżącym. 6) Sprawa zaciągnięcia dodatkowej pożyczki na budowę gmachu szkoły powszechnej w Wilnie. 7) Sprawa budowy nowego gmachu szkolnego w Kuprjaniskach. 8)

projektu łódź kosztowałyby m. Wilno loco Gdańsk 2.200 funtów szterlińskich, skonstruowanie zaś takiej łodzi w kraju wyniosłoby połowę tej sumy. Projekt powyższy zostanie przedłożony po rozpatrzeniu go przez Magistrat, o ile ostatni zatwierdzi, Radzie Miejskiej.
— (x) Wycieczka inteligencji z Warszawy na uroczystości Koronacji M. B. do Wilna. Magistrat m. Wilna został w dniu wczorajszym powiadomiony, iż w związku z koronacją M. B. Ostrobramskiej przybywa z Warszawy do Wilna w końcu czerwca r. b. wycieczka inteligencji, składająca się z około 200 osób na czele ze znanym doktorem p. Buharskim.

AKADEMICKA.
— Zjazd sodalicy akademickiej. W dniach 21, 22, 23-go kwietnia br. odbędzie się posiedzenie wileńskiej komisji finansowej. Na posiedzeniu tem będą rozważane wnioski finansowe do Rady miejskiej na jutrzejsze jej posiedzenie.
— (x) Zapomogi dla kuchni miejskiej. Magistrat m. Wilna na posiedzeniu w dniu wczorajszym uchwalił wyasygnować 5.000 zł. tytułem zapomogi na obiady dla bezrobotnych dla kuchni miejskiej Nr. 1 i 3.

— Uwadze abonentów Elekrowni Miejskiej. Stosownie do Uchwały Rady Miejskiej z dnia 17.III. b. r. zatwierdzonej przez urząd Wojewódzki dnia 8.IV. b. r. Wydział Elektryczny podaje do wiadomości W. Panów abonentów prądu elektrycznego, iż dotychczasowy system pobierania należności i za wykonywanie pionów (połączenia liczników z siecią miejską) zostaje zmieniony w ten sposób, iż za wykonywane roboty Wydział Elektryczny nie będzie pobierał ratówek jak dotychczas, a natomiast wszyscy abonenci, którzy mają prawo na przerobienie pionu, będą spłacali wyłożone przez Magistrat kwoty przez dodatkową dopłatę do rachunku miesięcznego za zużyty energię elektryczną.

Wszyscy abonenci, którzy do dnia 1 marca b. r., byli zapisani w księgach abonentów Wydziału Elektrycznego będą opłacali dodatkową opłatę w ilości 0,10 zł. za każdą zużyty kwg., odczytaną na liczniku abonenta. Przytem abonenci zużywający ponad 50 kwg. miesięcznie otrzymają 20 proc. rabatu, t. j. będą płacić 0,08 zł. za każdą kwg., abonenci zaś zużywający po nad 100 kwg. otrzymają 40 proc. rabatu, t. j. będą płacić 0,06 zł. za każdą kwg.

Abonenci, których instalacje zostały i zostaną przyłączone do sieci miejskiej po 1 marca 1927 r. wykonują pion swoim kosztem przez uprawnionych do tego instalatorów przy kontrolu Magistratu i dopłatą do rachunków za energię elektryczną nie podlegają. Karty, na których kontrolerzy odnotowują zużycie energii elektrycznej przez tych abonentów będą zaopatrzone w nadpis: «za pion nie pobierać». Abonenci, którzy wpłacili pewne kwoty na poczet wykonania u nich pionów, otrzymają swe wpłaty z powrotem w miesięcznych ratach poczynając od listopada b. r. w trybie stopniowego bonifikowania rachunków wystawionych za światło elektryczne. Zastosowanie niniejszego uchwały w życie z dniem 15 b. m. i kontrolerzy liczników będą uwidoczniać w rachunkach pozycję pobieraną na poczet pionów w rubryce «Piony».

— (x) Pożarnicza łódź mototorowa dla Wilna. Komendant wileńskiej straży ogniowej p. Waliągóra, mając na celu zorganizowanie wileńskiej straży ogniowej tak, aby odpowiadała doniosłości swego zadania, nosi się z zamiarem zbudowania pożarniczej łodzi motorowej jak dotąd praktykującej się to w innych państwach. P. Waliągóra przedstawił ostatnio Magistratowi projekt z rysunkiem takiej łodzi, nadanyj z Anglii. W myśl

Nowe 20-to złotychki.

W dniu 25 b. m. Bank Polski puszcza w obieg biletu zdawkowe 20 złotych II emisji.

Bilety nowej emisji wykonane są na papierze białym, rypowanym z marginesem niezadrukowanym z lewej strony, na którym znajduje się znak wodny, przedstawiający podobiznę króla Kazimierza Wielkiego, pod nią liczba „20” skrót «Zł.» Wymiar

biletu wynosi 170x94 mm, samego zaś rysunku 114x82 mm. Na niebieskiem le strony przedniej znajdują się szaro-bronzone figury, z których lewa symbolizuje rolnictwo, prawa—przemysł i handel; pomiędzy niemi umieszczono tarczę podługną, u góry której jest imadło, a u dołu liczbą 20.

Pożyczka dla m. Wilna na zatrudnienie bezrobotnych

Na skutek reskrypcji Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 13 kwietnia r. b., urząd wojewódzki w Wilnie powiadomił w dniu wczorajszym ma-

gistra, iż Ministerstwo Robót Publicznych udzieliło magistratowi 50.000 zł. tytułem pożyczki na roboty inwestycyjne dla zatrudnienia bezrobotnych

Samobójstwo posterunkowego na posterunku.

W dniu wczorajszym o godz. 3 po poł. wystrzałem z rewolweru skierowanego w serce usiłował pozabijać się życia posterunkowy III komisariatu Antoni Kunowski. Desperat pełnił służbę przy urzędzie wojewódzkim i targnął się na swoje życie będąc na dyżurze.

Natychmiast po wypadku desperatem zajął się lekarz przychodni ul. Trzcińskiej, poczem odwieziono go do szpitala św. Jakóba. Desperat nie stracił przytomności i rozmawiał z obecnym wypadkowo komendantem insp. Praszalowiczem.

Dowiadujemy się, że przyczyną tego rozpaczliwego kroku była ostra nagana udzielona Kunowskiemu przez kierownika komisariatu. Cnęć pozabawienia się życia była u Kunowskiego tak silna, że leżąc na ziemi po pierwszym wystrale usiłował wziąć rewolwer. Przekradkowy świadek odebrał mu broń i zaweźwał pomocy.

Tajemnicza nagana, która według słów obecnych przy rozmowie z rannym, miała być przyczyną samobójstwa nie przestaje być tematem najfantastyczniejszych domysłów.

Ujęcie morderców ś.p. prezjd. Cynarskiego.

Z Łodzi Cynarskiego: W niedzielę dn. 17 b. m. o godz. 5 nad ranem do posterunkowego na placu Wolności podszło 2 robotników, którzy oświadczyli, że muszą się widzieć natychmiast z naczelnikiem urzędu śledczego, gdyż posiadają wiadomości o sprawcach morderstwa ś. p. prezidenta Cynarskiego.
Na skutek tego doniesienia po przeprowadzonym śledztwie komisarz policji wraz z wywiadowcami i tymi 2-ma robotnikami udali się na przedmieście Łodzi Bałuty, gdzie aresztowali i w własnych mieszkaniach: 27-letniego Adama Waloszczaka i Kazimierza Rydzewskiego.

Rydzewskiego zastała policja śpiącą w łóżku, Waloszczaka natomiast zastano przy lizacji z kilku towarzyszami. Zeznał on, że starał się o rozmowę z prezydentem Cynarskim, jednak nie dopuszczono go do jego gabinetu. Wobec tego oczekiwali na schodach na prezidenta dn. 13 kwietnia i prosili o tam o posadę.

Waloszczak, jak zeznaje, zamierzał początkowo zamordować wiceprezydenta Groszkowskiego. W tym celu spotkał się z Rydzewskim i udał się razem z nim do domu, w którym mieszka wiceprezydent Groszkowski. Ukryci na schodach tego domu, czekali przez pewien czas. Gdy jednak dowiedzieli się, że wiceprezydent wyjechał do Lwowa, udali się do domu przy ulicy Św. Andrzeja Nr. 4 i tam, ukryci na schodach oczekiwali na pojawienie się prezidenta Cynarskiego.

Gdy ś. p. prezydent Cynarski ukazał się na schodach, Waloszczak podszedł do niego i prosił o posadę. Wobec niespełnienia natychmiast prośby przez prezidenta Cynarskiego, Waloszczak, któremu zależało na posadzie, pchnął notem prezidenta w brzuszek. Po dokonaniu morderstwa Waloszczak wraz z towarzyszem mu i pomagającym przy morderstwie Rydzewskim, udał się do domu Nr. 90 przy ul. Piotrowskiej i tam w ustępie ogólnym ukrył skrawiony nóż. Wyslani wywiadowcy na wskazane miejsce znaleźli nóż według zeznania Waloszczaka.

Waloszczak podkreślił podczas zeznania parokrotnie, że Rydzewski pomagał mu przy spełnieniu zbrodni.

— Grzegorz Ginsburg w Wilnie. Świętyni młody pianista rosycyk Grzegorz Ginsburg, laureat konkursu im. Chopina, którego prasa stołeczna jednogłośnie postawiła na czele elity pianistów, biorących udział w konkursie, wystąpił raz jeden w Wilnie w przeddzień do Warszawy w Teatrze Polskim w tygodniu bieżącym.

W programie etudy Chopina i Liszta, w których interpretacji Ginsburg specjalnie cenił. Wobec spodziewanego wielkiego zainteresowania koncertem, bilety (od 75 gr. do 5 zł.) będą do nabycia w kasie Teatru Polskiego w ciągu całego dnia.
— Poranek symfoniczny. W nadchodzącą niedzielę, dn. 24 kwietnia, w sali Teatru Polskiego («Lutnia») odbędzie się poranek symfoniczny, poświęcony utworom P. Czajkowskiego. Udział biorą: Wil. Orkiestra Symfoniczna pod dyrykcją Adama Wylezińskiego, oraz solista, wysoce utalentowany wirtuoz-skrzypek, Herman Sotomow, profesor Konserwatorium Wil. W programie najbardziej lubiane utwory popularnego kompozytora: symfonia Nr. 4, koncert skrzynekowy, oraz rzadko w Wilnie wykonywany «Capriccio italiani».

Początek o g. 12 m. 30 pp. Ceny zerzone.

— Recital fortepianowy F. Krewera w Teatrze Polskim. Wybitna pianistka F. Krewer wystąpi w sobotę najbliższą o g. 5 jej pp. w Teatrze Polskim z recitalem fortepianowym, poświęconym utworom Chopina. Bilety w cenie od 50 gr. już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

— Złota kawka akademików warszawskich. Wzorem lat ubiegłych Akademickie Koło Wilmian w Warszawie urządza dnia 23 kwietnia br. w salonie Hotelu Gaulteau «Złota kawka». Próby z tej sztuki pod kierownictwem dyr. F. Rychnowskiego dobiegają końca. Premję wyznaczone na sobotę.

całą swą pomysłowość w celu przełaniania na grunt rodzimych wszystkich atrakcji stołecznych i w ten sposób umożliwić Włomianom za tanią cenę zakosztowanie posmaku szalu karnawałowego Warszawy.

RADJO

Program stacji warszawskiej. 15.00-15.25. Krótkie wiadomości, gospodarzy i meteorologicznych. 15.30-15.55. Odczyt z cyklu «Historia Polska» (dla maturzystów). 16.00-16.25. Odczyt p. t. «Juliusz Słowacki».

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Tajemnicze bomby. Konstanty Barowski (Stroma 3), kopiąc w swoim ogrodzie, odnalazł 2 bomby i 2 granaty. Materiały te zostały zabezpieczone. Dochodzenie prowadzi władze wojskowe oraz policja.

Ujęcie szmuglerza tytoniem. Policja zatrzymała Józefa Piotrowicza (Tokarska 10) w mieszkaniu którego znaleziono 5 kg. tytoniu łowiskiego.

Krwawa zabawa świąteczna. W nocy na 19 bm. podczas zabawy tanecznej w domu Nr 9 przy ul. Piaski Antoni i Franciszek Winiński uderzyli bagnetem w głowę kaprala zawodowego 3 p. sap. Tomasz Jaskiewicz.

Przejechany przez samochód. Przy zbiegu ul. Zawalnej i M. Pohulanki został przejechany przez łaskowskiego kierowcę przez szofera Benedyka Wotoszkiwicza.

Przy pracy. W kurlandzkiej olejarni podczas pracy przy maszynie robotnikowi Michałowi Zacharewiczowi (w Rowanec) wyrwane palec. Pogotowie odwiezło go do szpitala św. Jakóba.

Fatalne zakończenie uczy rodzinnej. Mieszkańcy wsi Dzieniszek gm. Szumskiej pow. Wileńsko-Trockiego, bracia Stanisław i Jan Taraszkiewicz nie żyli w zgodzie.

Przejechany przez samochód. Przy zbiegu ul. Zawalnej i M. Pohulanki został przejechany przez łaskowskiego kierowcę przez szofera Benedyka Wotoszkiwicza.

Przy pracy. W kurlandzkiej olejarni podczas pracy przy maszynie robotnikowi Michałowi Zacharewiczowi (w Rowanec) wyrwane palec. Pogotowie odwiezło go do szpitala św. Jakóba.

Nowości wydawnicze.

«Naokoło Świata», miesięcznik ilustrowany pod redakcją F. Goetla, prezesa warszawskiego Klubu Literackiego (Penclub) przynosi w ostatnim, kwietniowym zeszytach, bardzo interesujący artykuł J. Kwietniowskiego «Goście Warszawy w dawnych wiekach».

«Życie Teatru» (Nr 10, 11, 12) rozpoczęło, w myśl uchwały VII-go Walnego Zjazdu Delegatów Artystów Scen Polskich, drukowanie ankiet dotyczące organizacji teatrów w Rzeczypospolitej Polskiej.

«Biblioteka Tygodnika Ilustrowanego» ukazało się dookończenie słynnej powieści Weissenhoffs «Zwyot Podliskiego» z dodatkami kilku nowel znakomitego pisarza.

«Szósty tomik «Biblioteki Humoru» (Warszawa, Mortkiewicz) przynosi nam «Antologię Polskiej Parodji Literackiej».

«Księga pamiątkowa ku czci Tadeusza Dąbrowskiego. Str. 107. Warszawa. F. Hoessik».

«Kronika» Dzieje natchnień i myśli. Str. 271. Warszawa. Nakład księgarni K. Wojnara i Sp. 1927.

«Marja Reutówna: «Trzeci Maj». Obrazek sceniczny dla dzieci i młodzieży wiejskiej z podaniem potrzeb ekonomicznych do deklaracji na obchody. Ukazało się wydanie trzecie, co świadczy o szerokiej rozpowszechnieniu popularnej dwuaktówki. Wilno. J. Zawadzki. 1927.

«Kronika» Dzieje natchnień i myśli. Str. 271. Warszawa. Nakład księgarni K. Wojnara i Sp. 1927.

«Marja Reutówna: «Trzeci Maj». Obrazek sceniczny dla dzieci i młodzieży wiejskiej z podaniem potrzeb ekonomicznych do deklaracji na obchody. Ukazało się wydanie trzecie, co świadczy o szerokiej rozpowszechnieniu popularnej dwuaktówki. Wilno. J. Zawadzki. 1927.

«Kronika» Dzieje natchnień i myśli. Str. 271. Warszawa. Nakład księgarni K. Wojnara i Sp. 1927.

«Marja Reutówna: «Trzeci Maj». Obrazek sceniczny dla dzieci i młodzieży wiejskiej z podaniem potrzeb ekonomicznych do deklaracji na obchody. Ukazało się wydanie trzecie, co świadczy o szerokiej rozpowszechnieniu popularnej dwuaktówki. Wilno. J. Zawadzki. 1927.

SPORT.

Drugi doroczny bieg sztafetowy. W dniu 3 maja Sekcja Lekkoatletyczna A. Z. Su. Wilno, z polecenia Wł. O.Z.L.A., organizuje II-gi Doroczny bieg sztafetowy Wilno-N. Wilejka-Wilno, na przestrzeni 18 km. Udział w sztafecie dostępnym jest dla członków organizacji sportowych należących do Wł. O.Z.L.A. Drużyny mają się składać z 18 osób.

Wyciągi konne z totalizatorem. Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych udzieliło zezwolenia Wileńskiemu Towarzystwu Hodowli Koni i Popierania Sportu Konnego na urządzenie wyciągów konnych z totalizatorem w dniach 12, 16, 19, 23 i 26 czerwca t. r.

Co słychać u piłkarzy? Obydwa dni świąt ubiegłych przeszły w świetle piłkarskim pod zdecydowaną przewagą gości przybyłych z Katowic.

Ofiary. — Zamiast wizyt świątecznych na rzecz Komitetu «Chleb dzieciom» złożyli urzędnicy Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wilnie z Panem Prezesem na czele kwotę zł. 80.

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legecki, w m. 5 zamieszkały, zgodnie z art. 1030 UPC podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 21 kwietnia 1927 r. o godz. 10-tej rano w Nowej Wilejce przy ul. 3-go maja w lokalu fabr. Poselska, odbędzie się sprzedaż z licytacji należących do firmy «Fabryka Plandek N. Zemsa i S. w» majątku ruchomego, składającego się z transzmisji, maszyn do szycia, i warsztatów tkackich, oszacowanego na sumę zł. 5.750.

Nowość wydawnicza WITOLD ŚWIDA «POJEDYNEK» ze stanowiska polityki kryminalnej. Cena i zł. 60 gr. Do nabycia we wszystkich księgarniach

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

Od Administracji. Prosimy naszych Sz. z. Abonentów o łaskawe uregulowanie zaległych prenumerat, tudzież wnoszenie przedpłaty na KWIECIEŃ

Konto Czekowe Słowa P. K. O. Nr. 80259

ROZDZIAŁ XIV. Bazar Turcki. W hollu Lecatteau popijał kawę rozmawiając z jakimś nieznanym mi człowiekiem. Lecatteau spojrział na mnie obojętnie, nie poznając mnie

Kino-Teatr „Polonia” Na ekranie: Zachwyt i zdumienie wywołuje film ze śpiewem wycieczki z życia artystów cyrkowych w 10 akt. Na scenie: Pierwszy raz w Wilnie występ wszechświatowej sławy P. SIIWESTRO WISKONTI, który zapropujej wśród publiczności «tajemnicę» hinduskich faktów. Jasnowidzenie, Mantewizm, Odgadywanie myśli objaśniając jednocześnie sekrety tego. Kompletne zdemaskowanie Ben-Ali'ego, Władza Zwierzchna i in. Rozstrzelanie p. Wiskonti i objaśnienie tej tajemnicy.

Kino-teatr „Helios” D z i s i Niezapomniany, niezrównany RUDOLF VALENTINO w ostatnim najwspanialszym jego arcydziele p. t. „SYN SZEJKA” z uroczą WILMĄ BANKY. Porzątek o godz. 4, 6, 8 i 10 min. 15

Teatr Rewi „Kakadu” Gościnne występy artystów scen polskich pod dyr. S. Śliwińskiego b. dyr. teatr. lwowski. «Bagatela» i «U» D S i S wielka rewja oper w 2 części. 12 odsłon. P. Noskowski. Codz. 2 przedstaw. o g. 7 i 9 wiecz. Ceny miejsc od 75 gr. do 5 zł.

Miejski Kinematograf „Ognisty Potwór” hymn pochwalny na cześć geniusza ludzkiego w 10-ciu aktach. W rolach głównych Madge Bellamy i George O'Brien. Reżys. John Ford. Nad program: «WŚROD DZISIEJSZYCH INDIAN» obrazek w 1-ym akcie. Orkestra pod dyrekcją ka. emistrza p. Szczerpańskiego. W pozostałych koncertach. Ostatni seans o godz. 10. Kasa czynna w niedzielę i święta od godz. 2 m. 30, w soboty od godz. 3 m. 30 i inne dni o godz. 4 m. 30. Cena biletów: parter-60 gr., balkon-30 gr. Początek seansów: w niedzielę i święta o godz. 3, w soboty o godz. 4 i inne dni o godz. 5

Wzajemnie w dzierżawę fowiarów w pobliżu Wilna, obszar od 60 do 200 ha. Zgłoszenia pisemne do biura p. Grabowskiego, Garbarska 1 pod «Dzierżawa rolwarska», tamże i wskazanie adres w celu osobistego porozumienia się.

KTO CHCE KORESPONDOWAĆ ze swymi krewnymi na Litwie prosimy przesyłać listy za pośrednictwem kanclerza S. Lišins, Riga, ul. sk. 504. Do listów informacyjnych prosimy załączać 50 gr. znaczek pocztowy. Uwaga: w listach przesyłanych nie można pisać o jakichkolwiek bądź zagadnieniach politycznych. Przesyłka prędką i aktualna.

MEBLE Łóżka angielskie, MEBLE WÓZKI dzieciennie. Sprzedaż również NA RATY.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korekcyjne przy prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kurs wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, psiania na maszynie. Po ukończeniu świadectwo. ŻADAJCIE PROSPEKTÓW!

W. JUREWICZ PAWEŁ BURE były majster firmy uprasza łaskawą klientelę zwracać się tylko pod adresem ul. Mickiewicza 4, filja zlikwidowana. Potęca zegarki najlepszych fabryk i konstrukcji oraz wykonuje reperacje zegarków i biżuterji po cenach przystępnych.

Drzewa owocowe, krzewy jagodowe wyhodowane w miejscu «Mazelewo» są tam do nabycia w wielkim wyborze. Zamówienia przyjmują: Wilno, Zawalna 6 m. 2, oraz zakład na miejscu. Ceny przystępne.

PROSZE DOBIĆ SIĘ WYKONANEM WILNO «KOWALSKINA» USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

«Kławiol» Kłóka angielskie fabryki «Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka» T wo Akc. w Warszawie, meble giete, fabr. «Thonet», otomany, materace, kredensy, stoły, kzesza, szafy, garnitury saloonowe, meble biurowe i t. p. poleca D. H. F. Mieszkowski Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 23, tel. 2-99. Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem.

«Kławiol» Kłóka angielskie fabryki «Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka» T wo Akc. w Warszawie, meble giete, fabr. «Thonet», otomany, materace, kredensy, stoły, kzesza, szafy, garnitury saloonowe, meble biurowe i t. p. poleca D. H. F. Mieszkowski Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 23, tel. 2-99. Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem.

«Kławiol» Kłóka angielskie fabryki «Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka» T wo Akc. w Warszawie, meble giete, fabr. «Thonet», otomany, materace, kredensy, stoły, kzesza, szafy, garnitury saloonowe, meble biurowe i t. p. poleca D. H. F. Mieszkowski Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 23, tel. 2-99. Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem.

«Kławiol» Kłóka angielskie fabryki «Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka» T wo Akc. w Warszawie, meble giete, fabr. «Thonet», otomany, materace, kredensy, stoły, kzesza, szafy, garnitury saloonowe, meble biurowe i t. p. poleca D. H. F. Mieszkowski Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 23, tel. 2-99. Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem.

«Kławiol» Kłóka angielskie fabryki «Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka» T wo Akc. w Warszawie, meble giete, fabr. «Thonet», otomany, materace, kredensy, stoły, kzesza, szafy, garnitury saloonowe, meble biurowe i t. p. poleca D. H. F. Mieszkowski Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 23, tel. 2-99. Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem.

«Kławiol» Kłóka angielskie fabryki «Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka» T wo Akc. w Warszawie, meble giete, fabr. «Thonet», otomany, materace, kredensy, stoły, kzesza, szafy, garnitury saloonowe, meble biurowe i t. p. poleca D. H. F. Mieszkowski Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 23, tel. 2-99. Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem.

«Kławiol» Kłóka angielskie fabryki «Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka» T wo Akc. w Warszawie, meble giete, fabr. «Thonet», otomany, materace, kredensy, stoły, kzesza, szafy, garnitury saloonowe, meble biurowe i t. p. poleca D. H. F. Mieszkowski Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 23, tel. 2-99. Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem.

«Kławiol» Kłóka angielskie fabryki «Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka» T wo Akc. w Warszawie, meble giete, fabr. «Thonet», otomany, materace, kredensy, stoły, kzesza, szafy, garnitury saloonowe, meble biurowe i t. p. poleca D. H. F. Mieszkowski Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 23, tel. 2-99. Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem.

«Kławiol» Kłóka angielskie fabryki «Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka» T wo Akc. w Warszawie, meble giete, fabr. «Thonet», otomany, materace, kredensy, stoły, kzesza, szafy, garnitury saloonowe, meble biurowe i t. p. poleca D. H. F. Mieszkowski Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 23, tel. 2-99. Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem.

«Kławiol» Kłóka angielskie fabryki «Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka» T wo Akc. w Warszawie, meble giete, fabr. «Thonet», otomany, materace, kredensy, stoły, kzesza, szafy, garnitury saloonowe, meble biurowe i t. p. poleca D. H. F. Mieszkowski Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 23, tel. 2-99. Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem.

«Kławiol» Kłóka angielskie fabryki «Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka» T wo Akc. w Warszawie, meble giete, fabr. «Thonet», otomany, materace, kredensy, stoły, kzesza, szafy, garnitury saloonowe, meble biurowe i t. p. poleca D. H. F. Mieszkowski Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 23, tel. 2-99. Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem.

«Kławiol» Kłóka angielskie fabryki «Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka» T wo Akc. w Warszawie, meble giete, fabr. «Thonet», otomany, materace, kredensy, stoły, kzesza, szafy, garnitury saloonowe, meble biurowe i t. p. poleca D. H. F. Mieszkowski Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 23, tel. 2-99. Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem.

«Kławiol» Kłóka angielskie fabryki «Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka» T wo Akc. w Warszawie, meble giete, fabr. «Thonet», otomany, materace, kredensy, stoły, kzesza, szafy, garnitury saloonowe, meble biurowe i t. p. poleca D. H. F. Mieszkowski Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 23, tel. 2-99. Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem.

«Kławiol» Kłóka angielskie fabryki «Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka» T wo Akc. w Warszawie, meble giete, fabr. «Thonet», otomany, materace, kredensy, stoły, kzesza, szafy, garnitury saloonowe, meble biurowe i t. p. poleca D. H. F. Mieszkowski Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 23, tel. 2-99. Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem.

«Kławiol» Kłóka angielskie fabryki «Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka» T wo Akc. w Warszawie, meble giete, fabr. «Thonet», otomany, materace, kredensy, stoły, kzesza, szafy, garnitury saloonowe, meble biurowe i t. p. poleca D. H. F. Mieszkowski Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 23, tel. 2-99. Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem.

«Kławiol» Kłóka angielskie fabryki «Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka» T wo Akc. w Warszawie, meble giete, fabr. «Thonet», otomany, materace, kredensy, stoły, kzesza, szafy, garnitury saloonowe, meble biurowe i t. p. poleca D. H. F. Mieszkowski Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 23, tel. 2-99. Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem.

«Kławiol» Kłóka angielskie fabryki «Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka» T wo Akc. w Warszawie, meble giete, fabr. «Thonet», otomany, materace, kredensy, stoły, kzesza, szafy, garnitury saloonowe, meble biurowe i t. p. poleca D. H. F. Mieszkowski Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 23, tel. 2-99. Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem.

«Kławiol» Kłóka angielskie fabryki «Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka» T wo Akc. w Warszawie, meble giete, fabr. «Thonet», otomany, materace, kredensy, stoły, kzesza, szafy, garnitury saloonowe, meble biurowe i t. p. poleca D. H. F. Mieszkowski Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 23, tel. 2-99. Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem.

«Kławiol» Kłóka angielskie fabryki «Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka» T wo Akc. w Warszawie, meble giete, fabr. «Thonet», otomany, materace, kredensy, stoły, kzesza, szafy, garnitury saloonowe, meble biurowe i t. p. poleca D. H. F. Mieszkowski Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 23, tel. 2-99. Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem.

«Kławiol» Kłóka angielskie fabryki «Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka» T wo Akc. w Warszawie, meble giete, fabr. «Thonet», otomany, materace, kredensy, stoły, kzesza, szafy, garnitury saloonowe, meble biurowe i t. p. poleca D. H. F. Mieszkowski Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 23, tel. 2-99. Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem.

«Kławiol» Kłóka angielskie fabryki «Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka» T wo Akc. w Warszawie, meble giete, fabr. «Thonet», otomany, materace, kredensy, stoły, kzesza, szafy, garnitury saloonowe, meble biurowe i t. p. poleca D. H. F. Mieszkowski Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 23, tel. 2-99. Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem.

«Kławiol» Kłóka angielskie fabryki «Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka» T wo Akc. w Warszawie, meble giete, fabr. «Thonet», otomany, materace, kredensy, stoły, kzesza, szafy, garnitury saloonowe, meble biurowe i t. p. poleca D. H. F. Mieszkowski Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 23, tel. 2-99. Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem.